Frekwencja na normalnym poziomie, cenne 3 punkty, kontuzja Michała Makowskiego, obecność Sławomira Stolca i sześcioosobowej grupy kibiców gości, to w największym skrócie bilans meczu Stal – BBTS. Do tego dorzuciłbym buty trenera gości. Było to spotkanie kandydata do awansu ze spadkowiczem z PlusLigi.

Byłem ciekawy, czy po wspaniałym meczu w Pucharze Polski wzrośnie frekwencja na meczu ligowym. Myślę, że była na normalnym poziomie. Raczej nie odnotowałem wzrostu zainteresowania. Z drugiej strony po tym meczu naszła mnie taka refleksja, że chyba w żadnej halowej grze zespołowej na drugim poziomie rozgrywkowym nie ma klubu, który miałby regularnie po 2 tysiące widzów. Takie rzeczy tylko w Nysie.

W pierwszym secie Stal prowadziła już chyba 24:17 i na zagrywkę poszedł Oleg Krikun, który jest rosyjskim zawodnikiem pochodzenia ukraińskiego. Tak zagrywał, że doprowadził do wyniku 25:23. Gdybyśmy tę partię przegrali mogło być różnie, zwłaszcza, że do 21 przegraliśmy drugą. Dwie następne to dominacja Stalowców, którzy wygrali do 14 i 11.

Niestety, ale meczu nie dokończył Michał Makowski, którego noga wylądowała w gipsie. Jest obawa, że już może nie pomóc w walce o awans. To drugi obok Kamila Długosza kontuzjowany przyjmujący. Wprawdzie Stal pozyskała Sławomira Stolca z Częstochowy, ale wygląda na to, że trzeba szukać kolejnego przyjmującego. W razie czego przydałby się jakiś głośny transfer medyczny.

Na trybunach zasiadła sześcioosobowa grupa kibiców z Bielska.

Trener gości ubrał dwa różne buty, co zostało przez spostrzegawcze osoby wychwycone. Ciekawe, czy to w ramach jakiegoś przesądu?

Stal zaczęła w składzie: Szczurek, Kaczorowski, Makowski, Bućko, M'Baye, Nożewski, Czunkiewicz. Za Kaczorowskiego, Makowskiego i Nożewskiego weszli – Owczarz, Bułkowski i Zajder, którzy zagrali już do końca meczu.

MVP spotkania został Patryk Szczurek, a tradycyjnego torta pierwszy raz wręczał nowy prezes klubu.

{morfeo 413}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**